Nr 39 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 18 Lutego 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . 8.— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. ... Nr czeku PKO. 400,402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Anglja i sowiety

Kraków, 17 lutego.

Narastający konflikt angielsko-sowiecki stanowi dzisiaj centralny problem całej polityki międzynarodowej. Dominuje on nad wszystkiemi innemi zagadnieniami tej polityki, podobnie jak przed wojną światową dominował konflikt angielsko-niemiecki. Wszystkie inne zagadnienia polityki międzynarodowej jakgdyby wirują dokoła tego centralnego problemu.

Stare współzawodnictwo między Anglją a Rosją odrodziło się pod rządami bolszewików w formach ostrzejszych, niż kiedykolwiek, w zakresie bez porównania większym, w napięciu w całem tego słowa znaczeniu dramatycznem. Współzawodnictwo to rozpoczęło się z początkiem wieku ubiegłego, kiedy Rosja zaczęła przenikać coraz głębiej do Azji środkowej, a Anglja przystąpiła do realizacji swoich zwycięstw nad Holandją i prac przygotowawczych wschodnio-indyjskiej Kompanji. Współzawodnictwo to było głównym powodem wojny Krymskiej. Ono pozbawiło Rosję owoców jej zwycięstw nad Turcją w roku 1878. Ono wyraziło się pośrednio w klęsce Rosji w Mandżurji.

Dopiero po tej wojnie, która przesunęła stosunek sił na korzyść cesarskich Niemiec, współzawodnictwo angielsko-niemieckie nie tylko przysłoniło tamten stary konflikt, lecz nawet zneutralizowało go do tego stopnia, że Anglja, celem pozyskania Rosji przeciw Niemcom, od pamiętnego zjazdu Edwarda VII z Mikołajem II w Rewlu w r. 1907, zawarła szereg umów z Rosją najpierw co do podziału Persji, potem co do Chin i Tybetu, wreszcie co do Konstantynopola.

Rosja weszła do wojny światowej przedewszystkiem dlatego, że Anglja odstąpiła ostatecznie od swego stuletniego dogmatu, w myśl którego nie chciała ona dopuścić pojawienia się floty rosyjskiej na morzu Śródziemnem, więc także usadowienia się Rosji w Konstantynopolu i nad Cieśninami. Natomiast Niemcy, opanowane myślą o zdobyciu Małej Azji i kolei Bagdadzkiej, zajęły się rolę rygla, zasuwającego się przed nosem Rosji w Dardanelach.

Zgoda Anglji na zajęcie przez Rosję Konstantynopola i cieśnin była też głównym momentem wojennym Rosji. A cel ten utkwił tak głęboko w politycznej psychice rosyjskiej, że Milukow już, jako minister rewolucyjnego rządu księcia Lwowa, w słynnej swej nocie do państw sprzymierzonych, warował go jeszcze z całym naciskiem, jakkolwiek było jasnem, że rewolucja już pozbawiła Rosję charakteru pełnowartościowego belligeranta i sojusznika.

Ten epizod ugody z Anglją, zakończony dla Rosji tak tragicznie, spotęgował jeszcze stary kontrast między temi dwiema współzawodniczkami o panowanie nad Azją. Obalona przez rewolucję nacjonalistyczna panująca warstwa rosyjska wyszła z wojny z poczuciem krzywdy i oszukania przez Anglję. Patrjoci rosyjscy, dzisiaj po cichu jutro zaś głośno, zarzucają Anglji cały szereg injuryj, popełnionych przeciw Rosji. Więc najpierw Anglji przypisują taką taktykę polityczną w pierwszym okresie wojny, aby Rosja mimo zawartych z Anglją układów do Konstantynopola dojść nie potrafiła. W tym celu, zdaniem wielu Rosjan, Anglja wstrzymywała Rumunję od wystąpienia po stronie koalicji zaraz z początku wojny, nie chcąc przyśpieszać pogromu Austrji i ułatwiać Rosji jej pochodu na Konstantynopol. Anglja spuściła Rumunję ze smyczy dopiero wtedy, kiedy stało się jasnem, że Rosja o własnych siłach do Konstantynopola dojść nie potrafi i kiedy zwycięstwa mocarstw centralnych stały się groźnemi dla samej Anglji. Dalej zarzucają Rosjanie Anglji, że kampanję w Dardanelach prowadziła rozmyślnie w taki sposób, aby ich przypadkiem... nie zdobyć.

W każdym razie jest faktem, że dowództwo angielskie zaniechało decydującego szturmu na Dardanele właśnie w chwili, kiedy obrona turecka była już całkowicie wyczerpana, a flota angielska odpłynęła, kiedy armaty tureckie stały już bez amunicji. Dopiero w trzy miesiące potem wznowiono operacje dardanelskie, kiedy tymczasem Niemcy zdołały już uzbroić Dardanele swoją artylerją i dowieźć potrzebną ilość sprzętu wojennego. Jest przekonaniem Rosjan — obojętne, czy objektywnie słusznem, — że Anglja poprostu nie chciała na serjo zdobywać Dardanellów, aby ich potem, w myśl układu z Rosją, nie być zmuszoną jej oddać.

Trzeci wreszcie zarzut, podnoszony przez patrjotów rosyjskich przeciw Anglji jest, że jej wpływy dyplomatyczne przyczyniły się do wybuchu rewolucji, obalenia i zniszczenia dynastji. Wprawdzie ostatni ambasador angielski w Petersburgu, Buchanan, zaprzecza temu najsolenniej w swoich pamiętnikach, ale do pamiętników, ogłaszanych za życia,, nie należy wymagać więcej objektywnej prawdy, niż z natury rzeczy może się w nich zmieścić. W każdym razie jest faktem ustalonym (ogłoszona korespondencja), że Anglja już z początkiem roku 1916 chciała pod pozorem celów leczniczych wywieźć carową z Rosji, przypisując jej zgubny wpływ na cara, że Anglja wreszcie sabotowała wszystkie usiłowania rządu tymczasowego Lwowa w celu ratowania dynastji i wywiezienia rodziny carskiej z Rosji. Ten drugi fakt potwierdzają wszyscy współdziałający wówczas mężowie stanu rosyjscy.

Jeżeli więc polityka bolszewicka nie tylko wznowiła konflikt rosyjsko-angielski, lecz nadała mu niebywałą dotychczas ostrość i bezwzględność, to mimo woli poruszała się ona po linji uczuć politycznych całej Rosji. Nawet najbardziej antybolszewicko usposobiony emigrant rosyjski w głębi duszy sprzyja tej polityce Moskwy, której celem jest zniszczenie światowładztwa angielskiego.

Chłop rosyjski, który o zagadnieniach polityki zagranicznej za rządów carskich nie mógł mieć najsłabszego wyobrażenia, to jedno wiedział zawsze, że mianowicie »Angliczanka« wszystko psuje carowi rosyjskiemu, że każda wojna przychodziła do skutku dlatego, ponieważ »Angliczanka nagadiła«. W wyobraźni masy ludu rosyjskiego Anglja od stu lat blisko jest tą siłą ciemną i złą, która wszystko psuje i niszczy, z którą też potrzeba walczyć.

Wyobrażenie to jest zakorzenione tak głęboko, że urzędowa propaganda w czasie wojny światowej, mimo wszystkie wysiłki, nie potrafiła wpoić w masy rosyjskie, iż wrogiem jest nie Anglik, **ale Niemiec.** Instynkt tych mas kazał im przez cały czas wojny pojmować tylko jako przykre nieporozumienie, że biją się z Niemcami, zamiast z Anglikami.

Na podłożu takich faktów, takiej tradycji i takiej psychologji politycznej, rozpoczęły sowiety swoją politykę antyangielską, wychodzącą z przesłanek niewątpliwie zasadniczo odmiennych, ale dochodzącą do celów identycznych z celami nacjonalizmu rosyjskiego epoki carskiej. (s-i)

Jak władze sowieckie organizowały napady dywersyjne na Polskę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 lutego. Znamienny **proces sądowy przewodnika band dywersyjno-rabunkowych na terenie Polski, Bazylego Żołnierzyka, dal bardzo ciekawy i rewelacyjny materjał,** demonstrujący **robotę naszego wschodniego sąsiada.**

Żołnierzyk dostał się w ręce władz bezpieczeństwa **po napadzie na posterunek policji i dwór w Pużycach,** gmina Lenin pow. łuninieckiego.

Pewnej nocy banda złożona **z kilkudziesięciu ludzi, uzbrojonych w karabin maszynowy** i krótkie ręczne karabiny, podkradła się pod siedzibę posterunku policyjnego w Pużycach i **zaczęła go silnie ostrzeliwać.** Policjanci patrolowali wówczas okolicę, tak że na posterunku znajdował się **jedynie dyżurny posterunkowy Machoń, który stawił jednak dzielnie czoło niebezpieczeństwu,** strzelając zapamiętale do napastników. **Banda cofnęła się i ruszyła na dwór p. Szałkiewicza, ostrzeliwując go z karabinu maszynowego. Napadnięty stawił również dzielny opór.** Razem z jednym parobkiem okopał się p. Szałkiewicz w ogrodzie i odpowiedział strzałami z broni myśliwskiej. Było już z nimi bardzo źle, kiedy **nadbiegła pomoc w osobach dwóch policjantów.** Dywersanci rażeni ogniem z dwóch stron, cofnęli się, **podpaliwszy uprzednio zabudowania dworskie.** Budynki spłonęły. **Banda zdołała ujść w lasy i schronić się za bezpieczną granicę.** Jedynym rezultatem śledztwa było ustalenie, że **między napastnikami** znajdował się **miejscowy włościanin** Bazyli Żołnierzyk. Ale Żołnierzyk **przepadł na długi czas bez śladu.**

Dopiero po kilku miesiącach pojawił się on w rodzinnej wiosce. Wkrótce go aresztowano. — Obecnie stawał Żołnierzyk przed sądem okręgowym. **Nie przyznawał się jednak do winy.** — **Zgubiło go zeznanie towarzysza Terencjusza Germakowicza,** który opowiedział następującą historję:

»Przekroczyliśmy razem z Żołnierzykiem granicę rosyjską, w poszukiwaniu zarobku. **Żołnierzyk szukał swego krewnego, głośnego w Rosji bandyty Romana Deliny.**

Wpadliśmy w ręce bolszewickiej milicji. — Przez dwa dni trzymano nas w więzieniu, **poczem komisarz bolszewicki zapytał, czy nie chcielibyśmy zarobić jako przywódcy oddziałów dywersyjnych w Polsce.** Mieliśmy prowadzić bandy na znane nam polskie dwory. **Nie zgodziłem się na to, Żołnierzyk podjął się tego zadania«.**

Sąd okręgowy uznając winę oskarżonego za dowiedzioną, skazał go na **6 lat ciężkiego więzienia.** Wyrok ten został zatwierdzony wczoraj w drugiej instancji.

Samoloty sanitarne dla ludności cywilnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lutego. Wszyscy wojewodowie na terenie Polski otrzymali w ostatnich czasach okólnik ministra Składkowskiego o rozpoczęciu **akcji napowietrznego pogotowia dla ciężko chorych.** Sensacyjna ta akcja przedstawia się następująco:

Ministerstwo spraw wojskowych ofiarowało ludności cywilnej **3 samoloty sanitarne.** Samoloty te wraz z obsługą stacjonowane są w Warszawie, Lwowie i Lidzie. Zadaniem ich jest **przewożenie lekarzy** do ciężko chorych na prowincję, względnie przewożenie ciężko chorych z prowincji do szpitali w miastach. Wsie lub miasteczka, które będą chciały korzystać z usług samolotów sanitarnych, będą musiały budować na swych terenach **lotniska i stacje benzynowe.**

Następnie okólnik ministra Składkowskiego zaznacza, w jaki sposób należy budować owe lotniska i w jaki sposób można żądać nadesłania aparatu. W końcu wylicza okólnik wypadki, nadające się do zastosowania samolotów sanitarnych. Samoloty będą używane w wypadkach, gdy chory dozna złamania kości, czaszki, drążących ran brzusznych, skrętu kiszek, przy porodach powikłanych, przy chorobach przewodu moczowego itp.

Samolot stacjonowany w Warszawie obsługiwać będzie wszystkie miejscowości w promieniu 170 klm. od stolicy, samoloty stacjonowane we Lwowie i Lidzie w promieniu 80 klm. od miejsca postoju.

Zniżka taryfy kolejowej

Warszawa, 17 lutego (PAT). Wczoraj obradował komitet ekonomiczny pod przewodnictwem ministra skarbu **Czechowicza.** Uchwalono zniżyć taryfy kolejowe na węgiel eksportowany z $10\frac{1}{2}$ na $7\frac{1}{2}$ zł. od tony do Tczewa i Gdyni. Pozatem prowadzono dyskusję nad podwyżką cukru, której jeszcze nie zakończono.

Japonja występuje czynnie w Chinach

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 17 lutego. Sprawozdawca »Lokal-Anzeigera« donosi z Szanghaju, iż według oświadczenia rządu południowo-chińskiego **zerwanie rokowań z Anglją** wynikło z powodu **fałszywego przedstawienia ze strony Anglji** sprawy transportów wojsk w Chinach. Minister Czen nie jest przeciwny dalszemu podjęciu rokowań, jednak obecnie górują wpływy partji radykalnej, popieranej przez resztę rządu kantońskiego, która nie życzy sobie dalszych rokowań. Między Kuo Min Tanem a Czang So Linem odbywają się rokowania, **w których Japonja bierze żywy udział,** proponując swą interwencję w czasie trwania zawieszenia broni między północnemi i południowemi Chinami. **Przeciw Szanghajowi ma być ogłoszony bojkot handlowy.** Japońska flota ma przybyć do ujścia rzeki Jang Tse.

Niemcy w obronie sowietów przeciw Anglji i Polsce

Kraków, 17 lutego.

Stary Wilhelm, pierwszy cesarz niemiecki, na łożu śmierci bardzo usilnie zalecał swojemu następcy, ażeby bezwarunkowo starał się o utrzymanie przyjaźni z Rosją. Wyznawcą tej zasady był równie kanclerz Bismarck, który utworzył trójprzymierze Niemiec, Austro-Węgier i Włoch, obok tego zaś utrzymywał dobre stosunki z Rosją. W ten sposób Bismarck — że użyjemy jego własnych wyrażeń w oryginale niemieckim — miał w Rosji słynną »Rückversicherung«, a zarazem »zwei Eisen im Feuer«.

Przyjaźń niemiecko-rosyjska psuła się coraz bardziej za rządów Wilhelma II i wreszcie podczas wielkiej wojny Rosja znalazła się w obozie przeciwników Niemiec. Ale natychmiast po wojnie znalazły Niemcy drogę do sowietów. — Odżyła znowu przyjaźń niemiecko-rosyjska, Berlin ma ponownie »Rückversicherung« w Moskwie, a w sytuacji tej nie zaszła żadna zmiana mimo wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, mimo Locarna i Thoiry. Jeżeli niegdyś kanclerz niemiecki ks. Buelow pozwalał Włochom na słynne »extratury« to dzisiaj koalicja pozwala Niemcom na podobne, tylko o wiele drastyczniejsze występy w duecie niemiecko-rosyjskim.

Briand, zapatrzony w problem bezpieczeństwa Francji, tudzież w sprawę odszkodowań niemieckich, machnął widocznie ręką na knowania sowiecko-niemieckie. Jeżeli nowy poseł francuski w Kownie p. Puaux uczynił przy wręczaniu swoich listów wierzytelnych »dyskretną aluzję« — jak się wyraża »Le Temps« — że jest konieczną rzeczą, ażeby pomiędzy państwami powstały stosunki, ugruntowane na obopólnem zaufaniu — to krok ten rządu francuskiego, bardzo zresztą chwalebny, będzie miał znaczenie, o ile stanie się początkiem planowej akcji i to nie tylko na terenie Litwy. — Większe jeszcze zdziwienie wywołuje stanowisko Anglji wobec duetu niemiecko-sowieckiego. Niemcy zupełnie otwarcie występują w obronie sowietów, które posądzają Anglję o zamiar »osaczenia« Rosji, do czego ma posłużyć przedewszystkiem... Polska. Prasa niemiecka nie od dzisiaj i nie od przewrotu litewskiego prawi **o zmowie Anglji z Polską przeciwko sowietom.** Już w lipcu ubiegłego roku organ demokratów »Berliner Tageblatt« w korespondencji z Moskwy przyniósł w tej sprawie szumne rewelacje. Po przewrocie na Litwie prasa niemiecka wprost twierdziła, że w Kownie działała ręka angielsko-polska. W najnowszej korespondencji z Moskwy wymieniony dziennik znowu odgrzewa te rewelacje, dowodząc, że polityczna ofensywa angielska, która ma pokryć bezpośredni atak, już się rozpoczęła. Liczne objawy — zdaniem owego dziennika — wykazują, że **Anglja popiera ekspansję polską w kierunku Litwy i Bałtyku i to nie bez tarć z Francją.** W ten sposób chce Anglja **»osaczyć« sowiety, jak niegdyś osaczyła Niemcy.**

Tak oto występują Niemcy w obronie sowietów, przeciwko Anglji i Polsce, nie bacząc na swoją i tych państw przynależność do Ligi Narodów. Berlin znowu chce mieć »zwei Eisen im Feuer«. **(j.)**

KAZIMIERA ALBERTI.

Firma: „Speculo-Pecunia"

(Dokończenie).

— Pan dyrektor czekał dziesięć minut, z pewnością się niecierpliwił. Nie moja wina, pociąg się spóźnił, więc nie przepraszam.

— No — a-leż — to drobnostka — jąkał cicho, coraz bardziej zdziwiony.

— Wcale nie drobnostka. Dziesięć minut czasu w życiu przemysłowca! Pan dyrektor pozwoli, że maszynką zajedziemy do miasta?

— Mo-że pie-cho-tą?

— A-a — pan się obawia — zaśmiał się lekko elegancki agent — tajemniczy szofer, napad, pobyt w nieznajomym domu, może śmierć — drwił, wpatrzony w przestraszonego dyrektora. — Nic z tego, proszę pana! — ledwo widoczne znudzenie odbiło się w jego skupionych, inteligentnych rysach. — Zaręczam panu słowem honoru, że nic się mu nie stanie. Firma jest zbyt poważna i mądra, aby się miała narażać na niepotrzebne skandale.

— I taki opryszek daje słowo honoru! — myślał z oburzeniem dyrektor. A głośno:

— Nie, nie obawiam się! Jedziemy!

Całą drogę milczeli.

Elegancki pan wcale nie starał się zabawiać rozmową swego towarzysza.

Weszli do pierwszorzędnej restauracji.

— Pan dyrektor życzy sobie zjeść obiad w gabinecie?

— W ga-bi-ne-cie? Może na sali — — —

— Ah, ta sama piosenka! — odrzekł ledwo maskowanym tonem zniecierpliwienia. — Spodziewałem się wprawdzie, że ma pan więcej — no — jakby to powiedzieć — przemysłowego wyrobienia, jako dyrektor takiej wielkiej firmy, ale widzę, że się omyliłem. Pan przecież rozumie, że taką rzecz musimy załatwić przy zamkniętych drzwiach.

— Ah, tak? — stęknął dyrektor.

Te trzy maleńkie słówka „przy zamkniętych drzwiach" wprawiły w nadmiernie przyspieszony ruch jego serce i wywołały przerażenie, które aż nazbyt wyraźnie odbiło się w jego dobrodusznych, okrągłych oczach.

— Upewniam, że nie mam przy sobie rewolwaru, ani nie podam panu cjankali, ukrytej w gałce laski, jak to zwykli czynić artyści filmowi, zbyt marnie odgrywający apaszów — mówił rozbawionym głosem agent.

— Chodźmy! — Zdecydował się dyrektor.

W ustronnym, chłodnym gabinecie, agent wskazał na maleńką, bronzowym pokrowcem okrytą walizeczkę:

— Tu jest zamówiony towar. Aby pan dyrektor nie miał najmniejszych wątpliwości, proszę wyciągnąć z paru paczek, z których się panu podoba, kilka banknotów i zmienić w jakimkolwiek banku. Nie potrzebuję zapewniać, że towar jest solidny. Dopiero po wyjściu z banku ja panu oddam walizkę, a pan mi poda w kopercie 30.000 złotych. Na tem nie koniec. — Pan dyrektor na mnie poczeka przed bankiem, następnie ja wejdę i przekonam się, czy pański towar jest rzetelny.

— Więc pan so-bie my-śli, że ja? — — — zapytał oburzony dyrektor — że ja? — — — miałbym? —

— Czemu się pan unosi — zimno akcentował agent — zdarzały się i takie rzeczy, że myśmy dawali solidniejszy towar, aniżeli nasi klijenci. Nauczeni doświadczeniem — uważamy. A teraz mamy zaledwie kwadrans czasu na obiad. O trzeciej zamykają banki, o trzeciej piętnście odjeżdża pana pociąg. Panie dyrektorze, proszę szybko przeliczyć pieniądze.

Jedna minuta, dwie, trzy, pięć.

— Zgadza się! — stęknął dyrektor.

— Przypuszczam — uśmiechnął się agent.

Jedli pospiesznie obiad. Towarzysz dyrektora okazał się miłym kompanem. Mówił wiele, ześlizgiwał się zręcznie z tematu na temat — mieszał dowcipne afiryzmy — chlust! porcyjka polityki! — chlust! łyżka najnowszych malarskich prądów — nowy pocisk: najświeższe wynalazki radjowe — i znów teatr, a nawet literatura.

Dyrektor był uspokojony.

— Pan jest miłym, inteligentnym człowiekiem!

— Przypuszczam, panie dyrektorze — zaśmiał się głośno. — Firma potrzebuje takich ludzi.

Dziesięć minut przed trzecią dyrektor wychodził rozpromieniony z „Banku rolniczego".

— Wszystko w porządku. Dziękuję panu. — Może pan po-zwo-li ma-leń-kie, pry-wa-tne ho-no-ra-rjum?

Agent skłonił się. Wyrzekł poważnie:

— Dziękuję uprzejmie! Mój honor mi na to nie pozwala. Jestem doskonale opłacany przez firmę — i zniknął w bramie Banku.

— Może się teraz co stanie? — przestraszył się dyrektor. — Czemu on wszedł do banku?

Ale za chwilę wyszedł uśmiechnięty agent.

— Widzę, że obie strony są solidne. Proszę o kopertę?

— A może?

— A może ja najpierw oddam walizkę. Doskonale. Proszę. Pan się obawia, żebym nie uciekł z kopertą i z walizeczką?

Wręczył dyrektorowi — — — towar.

Jechali razem w stronę dworca w jak najlepszej komitywie.

— Pan mnie obraża — mówił rozbawiony agent — pan się tak ogląda na wszystkie strony, jakby mu w mojem towarzystwie groziła jakaś nieprzyjemność, albo i niebezpieczeństwo. Znam nawet pana myśli — oto gdzieś z przecznicy wyjdzie jakiś drugi elegancki pan, też agent naszej firmy, wskoczy do auta i odbierze panu walizkę. Sam pan zamawiał szofera.

— Ależ nie! Nic takiego nie myślę — zaprzeczał słabo dyrektor.

Na dworcu dyrektor kupił bilet. Ręce mu drżały, gdy wyjmował przygotowany poprzednio banknot.

Otrzymał resztę.

— Jestem stary osioł. Jestem śmieszny — karcił sam siebie.

Wsiadł do wagonu.

— Ach, żeby tylko pociąg ruszył! żeby ruszył! — modlił się w duchu. — Jaki ja będę szczęśliwy!

Stał na stopniach wagonu. Uprzejmy agent kupował w ostatniej chwili jakieś owoce na drogę dyrektorowi.

— Proszę! Takie gorąco!

— Och, dziękuję! Pan i o tem pamiętał?

Pierwszy gwizdek.

— Jeżeliby pan kiedyś reflektował znowu — adres znajomy.

Drugi gwizdek.

— Ale — aha! zapomniałem! Gdyby jakaś rewizja, proszę się do walizki nie przyznawać.

Trzeci gwizdek.

— Na wszelki wypadek. — Ale ja wątpię.

Pociąg ruszył.

Agent zdjął z głowy kapelusz. Machał nim. Wyjął z kieszonki ciemno-liljowa chusteczkę, żegnał nią dyrektora.

Ten odetchnął swobodnie.

Minęła jedna, druga stacja.

— Ależ głupiec ze mnie! Nadenerwowałem się niepotrzebnie!

Na trzeciej stacji wszedł do wagonu żandarm. Popatrzył po siatkach.

Odczytywał telegram:

— Walizeczka — czarna — ciemno-bronzowy pokrowiec.

— Może ta! — mruczał pod nosem — raz wraz oglądając to telegram, to walizeczkę.

— Czyja to walizeczka?

Cisza.

— Pana?

— Nie.

— Pana?

— Także nie.

Dyrektor chciał krzyknąć:

Prezydent Rzeczyposp. w Poznaniu

Poznań, 17 lutego.

We środę o godz. 21 przybył do Poznania **Prezydent Rzeczypospolitej.** Na peronie oczekiwała dostojnego gościa kompanja honorowa, przedstawiciele władz wojskowych i t. d. W sali recepcyjnej zebrało się duchowieństwo z ks. biskupem Hlondem na czele. Kiedy pociąg zajechał na dworzec podmiejski, rozległa się **salwa armatnia i orkiestra odegrała hymn narodowy,** przy którego dźwiękach powitał przy wyjściu u wagonu Prezydenta ks. prymas **Hlond** i prezydent miasta **Ratajski.** — P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się do sali recepcyjnej, gdzie wojewoda poznański, Bniński, przedstawił zebranych naczelników władz, poczem p. Prezydenta powitał prezydnet miasta Ratajski.

Po przemówieniu p. Ratajskiego i po uroczystym przez niego **wręczeniu srebrnej tacy z chlebem i solą,** przeszedł Prezydent do powozu, w którym w towarzystwie wojewody odjechał do zamku, eskortowany przez szwadron honorowy.

Wzdłuż drogi z dworca do zamku stały w gęstych szpalerach organizacje, Stowarzyszenia i t. d., oraz tłumy publiczności. Oddziały wojska ustawione wzdłuż ulic, oświetlały pochodniami całą drogę, którą przejeżdżał orszak. Ustawione na dziedzińcu zamkowym oddziały prezentowały broń z chwilą przybycia Prezydenta a na wieży zamkowej wciągnięto flagę Prezydenta i orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezydent po przejściu przed frontem kompanji honorowej, udał się do swoich apartamentów na spoczynek. Zebrane przed zamkiem tłumy publiczności jeszcze przez długi czas wznosiły okrzyki na cześć Prezydenta. Następnie z odkrytemi głowami odśpiewali rotę Konopnickiej.

O rewizję traktatu handlowego z Węgrami

(Koresp. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 13 lutego.

Z okazji toczących się układów w sprawie rewizji traktatu handlowego węgiersko-polskiego i z inicjatywy p. Ferdynanda Leona Miklossyego, szefa firmy Weisz i Vidor, zwołało stowarzyszenie węgiersko-polskie posiedzenie w hali handlowej, w którem pomiędzy innymi brali udział ks. Aleksander Radziwiłł, generał Arpad Guilleaume, były konsul krakowski, dr Jan Bartel, dyrektor rimamurańsko-salgótarjańskich hut żelaza, dr Jan Serban, nadradca rządu, sekretarz Izby rolniczej, Jakób Delmar dyrektor firmy Nasic, Arnold Dukesz, Isidor Salgo i Józef Kelen grosiści, Antoni Baumgarten dyrektor fabryki lamp i Rudolf Weiss, dyrektor fabryki mydła i in.

Po otwarciu posiedzenia przez prezydenta br. Nyary'ego, zabrał głos dr Artur Szekely, sekretarz budapesztańskiej Izby handlowo-przemysłowej i skreślił wyniki komisji węgierskiej, która w sprawie układów handlowych odwiedziła Warszawę. Wykazał dalej, że bilans handlowy był dla Węgrów w przeszłym roku biernym. Przyczyną tego wyniku jest polityka rządu polskiego, starającego się osiągnąć bilans czynny za pomocą zakazów importowych. Dla wzmocnienia ruchu handlowego z Polską potrzebna jest **rewizja traktatu handlowego.** Ale trzeba uznać, że polepszenie obecnych stosunków tylko wtedy może nastąpić, jeżeli układy dla każdej strony będą korzystne. Obowiązkiem każdego przyjaciela Polaków jest dążyć, aby traktat handlowy na podstawie wzajemnej przyjaźni przyszedł do skutku.

Po zakończeniu tego ciekawego referatu, który ogarnął handel, przemysł i rolnictwo, rozwinęła się żywa dyskusja, w której pierwszy zabrał głos dr Juljan Barański, nadradca rządu, wskazując na możliwość eksportu koni i bydła rozpłodowego zaznaczył też, że ważnem byłoby stworzenie układu pomocy prawnej.

Dr Władysław Detre nadmienił, że trzebaby się starać dla takich towarów, których w Polsce brak, wyrobić korzystne warunki eksportu.

Stefan Lado zwrócił uwagę na produkta rolnicze a dr Seweryn Namenyi, dyrektor krajowego stowarzyszenia przemysłowego, przedłożył życzenia węgierskiego przemysłu.

Ferdynand Leon Miklossy, grosista, honorowy sekretarz Izby handlowej węgiersko-polskiej, nadmienił, że stowarzyszenie węgiersko-polskie stara się bardzo słusznie także drogą towarzyską zbliżyć życie gospodarcze Węgier do Polski i wyraził nadzieję, że kierownicy życia gospodarskiego polskiego będą się starali na podstawie przyjaźni węgiersko-polskiej, aby serce Polski więcej, niż dotychczas otworzyło się dla dążeń gospodarczych węgierskich.

W podobnym duchu przemówił Geza Jasz w imieniu węgierskiego Związku narodowego, a w końcu omówił tę sprawę jeszcze Zygfryd Balla, generalny sekertarz hali handlowej. Zgromadzenie zakończyło się przemową prezydenta bar. Nyaryego.

— Moja!! Moja!! — ale strach, przerażenie zakneblowały mu usta.

— Czy to może pańska walizka? — żandarm zwrócił się do dyrektora.

Kroplisty, zimny pot wystąpił mu na czoło.

— Ależ nigdy! nie moja !— ledwo wycharkotał.

—W takim razie doskonale. To musi być ta zapom-nia-na!

Wziął walizeczkę i wyszedł.

V.

Na dworcu w Genewie wysiadł elegancki pan z ciemno-liljową chusteczką w kieszonce marynarki. W ręce miał walizeczkę w bronzowym pokrowcu. Drugi również elegancki pan podszedł do niego.

— Więc?

— Nic! Doskonale.

— Ale w jaki sposób?

— Bardzo prosty. Zatelegrafowałem, że w wagonie zostawiłem taką a taką walizeczkę.

— Jesteś mistrzem!

— Przypuszczam!

— I ten osioł nie domyślił się, że ha... ha... ha... ha... ha... pieniądze były prawdziwe

— No widzisz, że nie!!

— I on myślał że mu tak w różnych bankach mieniają fałszywe banknoty?

— Z pewnością, że tak myślał.

— No wiesz! co to znaczy umieć obracać kapitałem! Zarobiliśmy znów 28.000 złotych, ładny procent! za miesiąc! — przepraszam półtora.

— Tak, jeszcze jeden rok i założymy w Ameryce największą na świecie wytwórnię filmową. Ty, Michał, zaczniemy dopiero żyć!!

Rozgłos krakowskich zbiorów muzealnych w Ameryce

Kraków, 17 lutego.

Jak się dowiadujemy, wysoki komisarz rządu francuskiego, urządzający dział francuski na wystawach wszechświatowych, działający jako pełnomocnik muzeów amerykańskich w Stanach Zjednoczonych, z ramienia Instytutu Carneggie'go, zwrócił się listownie do p. Feliksa Jasieńskiego, kierownika oddziału Muzeum Narodowego swego imienia w Krakowie, z prośbą o wypożyczenie z jego zbiorów kollekcji pasów, celem wystawienia tychże w muzeach amerykańskich, zaznaczając, że z góry przyjmuje wszelkie warunki co do opłaty, kaucji gwarancyjnej, jakie p. Jasieński określi. — Celem tego wystawienia jest zapoznanie publiczności amrykańskiej z wyrobami polskiego przemysłu artystycznego z 18-go wieku i z historja pasów wogóle.

Jak wiadomo, kollekcja pasów w zbiorach Jasieńskiego, jest dziś największą istniejącą wogóle, liczy 240 numerów, w czem wiele unikatów i okazów bezcennych. Zwrócenie się Instytu Carneggie'go o wypożyczenie tych zbiorów dla Ameryki jest zarówno dowodem rozgłosu światowego kollekcji Feliksa Jasieńskiego, jak i dowodem zainteresowania się zagranicy zabytkami sztuki, nagromadzonemi w Krakowie, o których u nas, skutkiem opieszałego traktowania problemu pomieszczenia zbiorów muzealnych prawie nikt nie wie, a jeżeli wie ,to oglądać tych zbiorów nie może, gdyż niema ich gdzie rozmieścić i udostępnić.

Zaszczytna propozycja amerykańska pozostanie jednak nieuwzględnioną, gdyż tak cenna kollekcja nie może być narażona na dalekie transporty, a ponadto statut oddziału Muzeum Narodowego im. Jasieńskiego nie dopuszcza wywiezienia zbioru poza Kraków. **(lg.)**

KRONIKA

Kraków, 17 lutego.

Statystyka chorób zakaźnych w kraju

W roku ubiegłym na terenie Rzeczypospolitej zanotowano następujące choroby zakaźne: ospa — 74 zachorowań (5 osób zmarło), tyfus brzuszny — 15.966 zachorowań (zgonów 1.253) tyfus plamisty — 3.590 zachorowań (zgonów 267), tyfus powrotny — 18 zachorowań (zgonów 2), czerwonka 4.6668 zachorowań (zgonów 584), szkarlatyna — 37.625 zachorowań (zgonów 3.564), dyfteryt — 6.818 zachorowań (zgonów 600), zapalenie opon mózgowych — 475 zachorowań (zgonów 273), odra — 65.232 zachorowań (zgonów 1.479), róża — 2.376 zachorowań (zgonów 112), koklusz — 6.528 zachorowań (zgonów 517) i gorączka połogowa — 734 zachorowań (zgonów 313).

Ogółm stwierdzono w roku ubiegłym 144.104 zachorowań na choroby zakaźne, które pochłonęły razem 8.969 istnień ludzkich.

Do chorób nagminnych ze szczególnem natężeniem występujących, należała szkarlatyna. Szerzyła się ona przeważnie wśród dzieci. Najwięcej zapadnięć na szkarlatynę było wo województwach centralnych (18.640 zachorowań, 1.751 zgonów), później w województwach południowych (10.418 zachorowań, 1.303 zgony). W województwach zachodnich (wraz ze Śląskiem) natężenie epidemji było słabsze (4.909 zachorowań, 298 zgonów), najsłabsze zaś w województwach wschodnich (3.658 zachorowań, 212 zgonów).

Sprzedaż „Neue Fr. Presse"

Wiedeńskie pismo chrześc.-socjalne „Neuigkeits Weltblatt" twierdzi, że znana berlińska firma wydawnicza Mosse prowadzi układy z wydawcą „N. Fr. Presse" dr Benediktem, o nabyciu tego pisma. Układy miały postąpić już dosyć daleko. — W razie uskutecznienia transakcji, dotychczasowy wydawca ma zatrzymać swe kierownicze stanowisko w piśmie.

Autonomiczny okręg żydowski w Rosji

Z Moskwy donoszą:

Ogłoszono dekret o stworzeniu Chersońskiego autonomicznego okręgu żydowskiego. Terytorjum nowoutworzonego okręgu wynosi około 60 tysięcy dziesięcin. W jego granicach mieszka około 17 tysięcy ludzi, z czego 15 tysięcy żydów, resztę zaś stanowią Rosjanie i Niemcy.

Szczepienie ochronne przeciw grypie

Z Petersburga donoszą, że w tamtejszej wojskowej akademji medycznej, w oddziale dla chorób zakaźnych, stosują leczenie grypy przy pomocy szczepionki, spreparowanej z krwi pacjenta. Tę metoda wprowadzono pierwszy raz podczas grasowania epidemji o ostrym przebiegu w roku 1919, i uzyskano wówczas bardzo dodatnie wyniki. — Stwierdzono, że przy stosowaniu szczepionki liczba śmiertelnych wypadków zmniejszyła się do trzeciej części, a przy odpowiednich zabiegach profilaktycznych, liczba zachorowań — do dwóch piątych.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej, policyjno-budowlanej i prawniczej Rady miejskiej, które odbyło się wczoraj, pod przewodnictwem r. m. inż. Turskiego, rozpatrywano oferty na wykonanie w dwóch nowych miejskic domach czynszowych przy ul. Robotniczej instalacji wodociągowej, gazowej i elektrycznej.

Sekcja ekonomiczna zatwierdziła oferty na instalacje wodociągów i gazowe, rozstrzygnięcie zaś co do ofert na roboty elektryczne, odroczyła sekcja aż do przeprowadzenia przez magistrat uzupełniających dochodzeń.

Następnie przystąpiono do wstępnych obrad nad projektem nowych przepisów drogowych dla Krakowa. Dla tej pilnej i aktualnej dla miasta sprawy, wybrano ścisły komitet, złożony z 6-ciu radców, który projekt ten gruntownie i wszechstronnie rozpatrzy i następnie przedłoży go wymienionym sekcjom do zatwierdzenia.

Z AKADEMJI GÓRNICZEJ. W dniu 10 lutego br. odbyło się pod przewodnictwem rektora Akademji górniczej, inż. E. Chromińskiego, walne zebranie członków kuratorjum finansowego Akademji górniczej w Krakowie. Do zarządu wybrano profesorów: Gootla, Skoczylasa, Dawidowskiego i Naturskiego. Uchwalono wyrazić gorąco podziękowanie p. dr inż. Antoniemu Meyerowi, dyrektorowi Wyższego Urzędu górniczego w Krakowie, pp. naczelnikom Urzędów górniczych okręgowych w Drohobyczu, Stanisławowie, Jaśle i Krakowie oraz władzom Koła Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych w Dąbrowie Górniczej za czynną akcję popierania kuratorjum finansowego, która umożliwia daleko idącą pomoc, studjującej młodzieży górniczej.

NADZWYCZAJNY ZJAZD INWALIDÓW. — W dniach 20, 21 i 22 lutego br. w Krakowie, w lokalu Starego Teatru odbędzie się nadzwyczajny ogólny zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

OBJĘCIE DYREKCJI POCZT PRZEZ DRA JARSZYŃSKIEGO. Prezes dyrekcji poczt i telegrafów, dr Zygmunt Jarszyński, delegowany do Warszawy, celem pełnienia czasowo obowiązków generalnego dyrektora poczt i telegrafów, został z tej delegacji zwolniony skutkiem ustanowienia i obsadzenia urzędu ministra poczt i telegrafów i z dniem 15 lutego 1927 r. objął kierownictwo dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie. Przy sposobności zwolnienia z powyższej delegacji wyrażono prezesowi drowi Jarszyńskiemu w imieniu rządu Rzeczypospolitej podziękowanie i uznanie za energiczną i niezmordowaną pracę kierowniczą, dzięki której poczta, telegraf i telefon w rozwoju swym, mimo trudnych warunków, postąpiły znacznie naprzód.

ŚMIERĆ PRZY PRACY. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Rajską, gdzie na budowie zmarł nagle przy pracy podmajstrzy murarski, Sylwester Żywiecki, lat 50 liczący. Zwłoki po przybyciu komisji sądowo-lekarskiej przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ZŁAMANIA NOGI doznała Katarzyna Korlas, lat 60 licząca, która idąc ulicą, pośliznęła się i upadła na bruk. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą ofiarę na oddział chirurgiczny.

ARESZTOWANY W DRODZE NA TARG. Policja aresztowała niejakiego Wojciecha Spólnika, lat 34 liczącego, który Janowi Sprzeczce skradł kilka kur. — Aresztowanie Spólnika nastąpiło w chwili, gdy ten niósł we worku skradzione kury na targ.

ARESZTOWANIA. Policja zajęła się osobą Marjana Bułkiewicza, który na szkodę Wincentego Wołkowskiego skradł garderobę oraz pewne części maszynerji rowerowej. — Następnie aresztowano Władysława Szewczyka, lat 19, za kradzież 47 kg. chleba z wozu w Rynku Głównym, wreszcie aresztowano Franciszka Czepiela, który Józefowi Stalińskiemu skradł zegarek niklowy.

SOK MALINOWY I DWA SŁOJE KONFITUR DO ODEBRANIA. Dzisiaj nad ranem policjant, patrolujący w ul. Długiej, zauważył dwóch podejrzanych osobników, niosących kosz. Na widok policjanta osobnicy ci zbiegli, porzucając kosz. — Stwierdzono, że w koszu tym znajdowała się flaszka soku malinowego oraz dwa słoje konfitur.

ZNACZNA KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Karolinie Skórowej skradziono w czasie jazdy tramwajem na linji Nr 1 z torebki damskiej 300 zł. oraz kilka weksli na kwotę 3.200 złotych.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Marji Galaś, zamieszkałej przy ul. Wolskiej 22, skradziono z ganku poduszkę wartości 50 złotych. — Anieli Prygogowej, zamieszkałej przy ul. Felicjanek 15, skradziono z przedpokoju płaszcz damski, wartości 140 złotych. — Ewie Mularzowej, zamieszkałej przy ul. Kościuszki 44, skradzino z mieszkania garderobę i bieliznę oraz branzoletkę złotą. — Klementynie Śliwińskiej, zamieszkałej przy ul. Tenczyńskiej 6, skradziono z ganku II. piętra kilim, wartości 500 złotych. — Z zamkniętego mieszkania Sury Anisfeld przy ul. Dajwor 15, skradziono 4 lichtarze srebrne, 5 widelców i 1 nóż srebrny z monogramem S. S. oraz kilka srebrnych kieliszków. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 800 zł.

ZA KRADZIEŻ BLACHY CYNKOWEJ aresztowano Jakóba Francuza, lat 18, bez stałego miejsca zamieszkania.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Za spokój duszy ś. p. Franciszki Niedziowej, jako w drugą rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Franciszkanów w piątek, dnia 18 b. m. o godzinie 7 rano.

WYSTAWA „NIEZALEŻNYCH" SŁAWKOWSKA 12, otwartą będzie od czwartku 17 bm. codziennie od godziny 11—1 i od 4—7 wieczór. — Wstęp 1 złoty.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Na najbliższem zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego, które odbędzie się w sobotę, 19 bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1), wygłosi dr Jan Zieleniewski odczyt p. t.: „Pierwszy krok na drodze do racjonalizacji naszego gospodarstwa". W odczycie tym prelegent poruszy zagadnienie obniżenia kosztów wytwórczych naszego przemysłu oraz kosztów pośrednictwa na tle aktualnego obecnie rozporządzenia o komisji ankietowej badania kosztów produkcji. Goście mile widziani.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że dnia 17 lutego o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Rajskiej 1, odbędzie się dalszy ciąg wykładu maj. Konkiewicza pod tytułem: „Natarcie wypadek konkretny". Omówienie dyskucyjne.

ODCZYT W TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. We czwartek, 17 bm. o godz. 8 wieczór w czytelni Muzeum przemysłowego wygłosi prof. dr Jan Stanisław Bystroń odczyt na temat: „Piśmiennictwo polskie o Ziemi świętej". Wstęp wolny.

DZIENNIKARSKI BAL MASKOWY, który staraniem „Związku dziennikarzy polskich" pod przew. K. H. Rostworowskiego pod hasłem „Noc czarów w Ojcowie", odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. w salach Starego Teatru, zapowiada się jako jedna z najpiękniejszych zabaw kończącego się karnawału. Sztuką artystów i kunsztem ogrodniczym sale Starego Teatru przemienią się w tę noc w zieloną uroczą dolinę Ojcowa. O godzinie 1-szej w nocy rozegrany będzie turniej wdzięku, w którym w drodze plebiscytu wyróżnione zostanie 30 pań. Każda z laureatek tego konkursu otrzyma w upominku artystyczny druk na jedwabiu w formie gobelinu. Dama, która uzyskała w plebiscycie największą ilość głosów, otrzyma przekaz na portret, który wykona znany i ceniony malarz, p. Ludwik Machalski. Jury artystów, złożone z p.: Filipkiewicza, Grota, Machalskiego, Żelechowskiego, Kudewicza, Żmudy, Popławskiego i in., wyróżni nadto sześć pań i rozdzieli między nie kupony, uprawniające je do artystycznych fotograficznych zdjęć w renomowanych zakładach fotograficznych Stan. Stadlera oraz Garzyńskiego. Dekoracja sali wykonana będzie według projektu art.-mal. p. Alfreda Żmudy.

O godzinie 2-giej w nocy ukaże się „Sylf", dziennik balowy, zawierający dokładny opis balu i tualet oraz wynik plebiscytu. O godzinie 3-ciej nastąpi otwarcie wystawy karykatur, które utalentowany młody artysta p. A. Wasilewski sporządzi na sali balowej.

Zaproszenia na Dziennikarski Bal Maskowy wydane będą w ograniczonej liczbie przez komitet urzędujący stale w redakcji „Il. Kurjera Codz.". Bilety można nabywać w biurze „Prasy" przy ul. Karmelickiej 16 w cenie 7 złotych, względnie 5 zł. (za bilet oficerski i akademicki).

BAL KRESOWY, urządzony przez Stowarzyszenie uchodźców Polaków z kresów wschodnich, odbędzie się 24 lutego w salach Starego Teatru. — Dochód czysty przeznaczony na zapomogi, stypendja i tanią kuchnię kresowców.

ZABAWA TANECZNA T. O. M. Jak się dowiadujemy, dancing T. O. M., który rozpocznie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 11-tej wieczór w salach Starego Teatru — obfitować będzie w szereg niespodzianek. Weźmie w nich udział urocza artystka teatru miejskiego i „premjowana" piękność krakowska oraz najprzystojniejszy Krakowianin.

Ci, którzy dotychczas, z powodu mylnego adresu lub t. p. nie otrzymali zaproszenia, zgłosić się mogą po nie codziennie od godz. 5 do 7, w księgarni p. Krzyżanowskiego, gdzie wydawać je będzie komitet. Strój wieczorowy. Wstęp 5 złotych i 2 zł. 50 groszy.

KOSTJUMOWY WIECZÓR WALCA (BEZ MASEK). W poniedziałek 21 bm. o godz. 9 wieczór odbędzie się w salach Tow. Technicznego jedna z najbardziej interesujących i wytwornych zabaw tegorocznego karnawału, kostjumowy wieczór walca pod protektoratem gen. Wróblewskich, prez. Rollów, min. Kumanieckich, na dochód obozów instruktorskich harcerskich. Do uświetnienia tej jedynej w tym rodzaju zabawy przyczyni się kotyljon z nader urozmaiconym programem, świątynia Sybilli i liczne niespodzianki. Zarówno szlachetny cel zabawy, jak i gwarancja jej powodzenia, ściągną niewątpliwie elitę krakowskiego towarzystwa. Wstęp 4 złote — bilet akademicki 2 złote.

Kronika paryska

Paryż, 15 lutego.

(Ordery polskie dla oficerów francuskich. — Odczyt marszałka Duponta. — Sprawa zachodnich granic polskich).

W lokalu ambasady polskiej odbyło się uroczyste wręczenie przez ambasadora Chłapowskiego odznaczeń licznym oficerom francuskim. Obecni byli: attache wojskowy pułk. Kleeberg, gen. Hering, szef wyższej szkoły wojskowej, dawny szef sztabu generalnego marszałek Petain i oficerowie polscy, którzy w liczbie 6 słuchają wykładów w wyższej szkole wojskowej. Krzyż komanderski Odrodzenia Polski otrzymał gen. Pagezy, dawniejszy kierownik wyższej szkoły wojskowej. Szereg wyższych oficerów francuskich otrzymał oficerskie krzyże orderu Odrodzenia Polski. Po wręczeniu orderów odbyło się w ambasadzie przyjęcie dla świeżo udekorowanych oficerów.

W sali Towarzystwa rolniczego odbył się zorganizowany staraniem towarzystwa France-Pologne odczyt gen. **Duponta, szefa francuskiego sztabu generalnego w okresie wojny, ostatnio szefa francuskiej misji wojskowej w** Warszawie. Salę wypełniła szczelnie doborowa publiczność. Radca Arciszewski reprezentował ambasadora Chłapowskiego, ponadto byli obecni marszałek Franchet d'Esperey, de Panafieu, były ambasador francuski w Warszawie, wielu generałów, wyższych oficerów sztabu, pułkownik Kleeberg i szereg innych wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego i wojskowego. Tematem odczytu były **fortyfikacje niemieckie i granice wschodnie Rzeszy.** Marszałek Dupont w ciągu półtoragodzinnego przemówienia wyłożył całokształt zagadnienia, dając ścisłą analizę charakteru fortec niemieckich i obydwóch tez, zarówno sojuszników jak i Niemców, dotyczących zastosowania do tej sprawy odpowiednich artykułów traktatu wersalskiego. Prelegent doszedł do wniosku, że teza niemiecka w sprawie utrzymania fortec i budowy nowych robót fortecznych, oparta jest stanowczo na niesłusznej i wysoce tendencyjnej interpretacji traktatu. W zakończeniu swego odczytu gen. Dupont oświadczył, że **Polska może być spokojna co do jej zachodnich granic.** Co się tyczy granicy północno-zachodniej sprawa przedstawia się gorzej, chociaż i tutaj udało się zdobyć pewne gwarancje. Polacy powinni mieć czujne oko na tę część swojej granicy.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek po raz 6-ty „Mecenas Bolbec i jego mąż", świetna komedja Beer-Verneuill'a, która u nas, jak wszędzie indziej, zdobyła sobie rosnące powodzenie. Jutrzejsze przedstawienie popularne przyniesie po raz 20-ty Klabunda „Kredowe koło", które po tem powtórzeniu zejdzie na jakiś czas z afisza. W sobotniej premjerze „Wiecznie młodego" Engela, obok wykonawcy roli tytułowej p. Sosnowskiego, grają panie: Bednarzewska, Zaleska, Hańska, Hałacińska, Koronkiewicz, panowie: dyr. Nowakowski, Jednowski, Szymborski i inni. Przekładu dokonała p. Tadeuszowa Rittnerowa, reżyseruje p. Sosnowsk.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" Dnia 18 lutego (piątek) odbędzie się premjera sztuki p. Jerzego Centnerowera p. t.: „Odyssea" albo „Poeta i sekretarka"

VASA PRIHODA, jeden z najsłynniejszych skrzypków Europy, który jako wirtuoz jest największą sensacją od czasów Paganiniego i Liszta, wystąpi w Krakowie w tym roku tylko jeden raz, a to w niedzielę, 20 bm. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 17 lutego: „Mecenas Bolbec i jego mąż".
Piątek, 18 bm.: „Kredowe koło" (popularne).
Sobota, 19 lutego: „Wiecznie młody" (premiejra).

TEATR „TANAGRA":

Początek przedstawień o godzinie 5, 6, 7. i 8-mej.

Sprawy sądowe

O NAPAD RABUNKOWY W ULICY STAROWIŚLNEJ.

Dziś przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie stanął Adam Wachsman, elektrotechnik, oskarżony o zbrodnię rabunku. — Według aktu oskarżenia dnia 17 listopada 1926 r. o godz. 8.45 wieczorem na ul. Starowiślnej w sieni domu L. 29, napadło dwóch osobników na kupcową, zamieszkałą w tym domu, Rozalję Hauben. Jeden z nich uderzył Haubenową jakimś ciężkim przedmiotem w głowę, usiłując jej wyrwać z rąk torebkę z pieniądzmi, drugi zaś torebkę z wiktuałami. Na krzyk Haubenowej zbiegli się lokatorzy, co widząc sprawcy, nie zabrawszy nic, rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi puszczono się w pogoń. Jednemu z uciekających udało się umknąć, drugiego zaś w osobie Wachsmana przytrzymano i oddano policjantowi. Na dzisiejszej rozprawie Wachsman wypierał się winy i tłumaczył się, że w rabunku, dokonanym na Haubenowej, udziału nie brał. Jedynie przechodząc ul. Dietlowską, spostrzegł tłum ludzi, ścigających jakiegoś osobnika, który zbiegł w ul. Wrzesińską, wobec czego pobiegł razem ze ścigającymi i wyprzedziwszy ich, począł w ulicę Wrzesińską ścigać uciekającego, który, według twierdzenia obwinionego, przeskoczył przez parkan i zbiegł. Rozprawie przewodniczy s. o. Hubaczek, wotują sędziowie Guratowski i Sośnicki, oskarża prokurator Łaba, broni adw. dr Aschenbrenner.

O SFAŁSZOWANIE TESTAMENTU.

Na rozprawie w Przemyślu o fałszerstwo testamentu ś. p. Tyszkowskiego, ukończono przesłuchiwanie oskarżonych i przystąpiono do przesłuchania świadków. Świadek p. Wronowa, żona lekarza z Krakowa, zeznawała w związku z wyłudzeniem od niej biżuterji przez osk. Wiesnera. Rzecz miała się następująco: Z wiosną 1924 r. Wiesner wynajął u p. Wronowej mieszkanie; przedstawił się jako człowiek bardzo sumienny. Pewnego razu przybył do p. Wronowej i oświadczył, że znajomi jego oficerowie popadli w przykre finansowe sprawy i jeśli on im nie pomoże, to strzelą sobie w łeb. Wobec tego Wiesner prosił p. Wronową, aby bądź pożyczyła mu większą sumę pieniędzy, bądź też dała mu swoją biżuterję na zastaw. P. Wronowa ujęta opowiadaniem Wiesnera, zebrała wszystkie możliwe biżuterje z domu, nawet szpilkę do krawatu męża i wszystko oddała Wiesnerowi, który w parę dni później więcej się nie pokazał w domu. — P. Wronowa rozpoczęła wobec tego poszukiwania i odnalazła biżuterję w krakowskiej Kasie oszczędności, skąd je po jakimś czasie otrzymała, ale nie wie, kto je wykupił.

Osk. Wiesner odpowiada, że on wykupił zastaw, otrzymawszy pieniądze od rodziny.

Dziś przesłuchani będą dalsi świadkowie.

WYŻSZY SĄD WOJSKOWY W SPRAWIE KPT. PAWLIKOWSKIEGO.

Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę kpt. Pawlikowskiego, skazanego przez sąd okręgowy za zabójstwo szofera na 3 lata ciężkiego więzienia, wydalenie z wojska, zdegradowanie i pozbawienie odznaczeń.

Najwyższy sąd wojskowy uchylił wyrok sądu okręgowego, skazując Pawlikowskiego na dwa lata twierdzy, przywracając mu szarżę i odznaki.

ZASĄDZENIE REDAKTORA „SŁOWA POMORSKIEGO" ZA ZNIEWAGĘ GEN. BERBECKIEGO.

Toruń, 17 lutego. — Wczoraj zakończył się w toruńskim sądzie okręgowym proces przeciw odpowiedzialnemu redtorowi **„Słowa Pomorskiego", Aleksandrowi Woyderowi**, oskarżonemu **o zniewagę w druku gen. Berbeckiego**, dowódcy O. K. VIII.

Oskarżony **nie przeprowadził dowodu prawdy** i sąd uznał, że **zarzucanie p. Berbeckiemu udziału w planowanym zamachu na b. Radę regencyjną nie miało żadnych podstaw** i było świadomem obniżaniem autorytetu dowódcy korpusu w społeczeństwie i wojsku.

Powołani z Warszawy świadkowie pp.: Studnicki, Zbierański, Guzdraj i Markowski, na wniosek obrony **zeznali zgodnie na niekorzyść oskarżonego.**

Po wygłoszeniu przemówienia przez prokuratora Gizińskiego i przemówieniach obrońcy mec. Kijeńskiego z Warszawy i Ossowskiego z Torunia, **sąd wydał wyrok, skazujący redaktora Woydara na jeden rok więzienia i zapłacenie kosztów postępowania karnego** oraz ogłoszenie wyroku w kilku pismach. Ponadto prokurator postawił wniosek o **natychmiastowe aresztowanie oskarżonego** ze względu na to, że wymiar kary jest wysoki, a redaktor **Woyder nie posiada obywatelstwa polskiego.** Sąd przychylił się do wniosku prokuratora, lecz na wniosek obrony i za zgodą prokuratora, postanowi, zwolnić redaktora Woydera **po złożeniu kaucji w wysokości 5.000 złotych.**

URZĘDNICY MAGISTRATU FAŁSZERZAMI KSIĄG KASOWYCH.

Przed sądem w Bydgoszczy stanęli dwaj urzędniny tamtejszego magistratu, Stanisław Musielewicz i Maks Kaźmierski, oskarżeni o to, że sfałszowawszy swego czasu księgi kasowe, za wspólnem porozumieniem sprzeniewierzyli na szkodę magistratu przeszło jeden miljon marek. Sąd skazał Musielewicza na 7 miesięcy, a Kaźmierskiego na 6 miesięcy więzienia.

Obrady Senatu

Warszawa, 17 lutego.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Senatu marsz. **Trąmpczyński** wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego niedawno sen. Tomasza Szczeponika (Zjedn. niem.). Następnie złożył ślubowanie sen. Romuald **Jarmułowicz**, który wstąpił na miejsce śp. sen. Misiołka.

Po ratyfikacji szeregu konwencyj międzynarodowych, uchwalonych przed kilku dniami w Sejmie, sen. **Polczyński** imieniem komisji spraw zagr. i wojskowych referował projekt ustawy **o komitecie floty narodowej**, podkreślając znaczenie posiadania własnej floty morskiej dla Polski. Uchwalono bez dyskusję ustawę o komitecie floty narodowej.

Sen. **Siciński** referował nowelę do ustawy **o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.** Nowela ta przywraca moc obowiązującą niektórych artykułów ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, uchylonych właśnie tą ustawą Postanowienia, których moc obecnie przywraca się, dotyczą **specjalnie uposażeń nauczycieli** Komisja Senatu do projektu sejmowego proponuje dwie zmiany: pierwsza **przywraca moc obowiązującą art. 8 ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów**, specjalnych dodatków dla prezesów i prokuratorów sądów, druga zaś przez skreślenie odpowiedniego ustępu umożliwia zastosowanie **w stosunku do nauczycieli** preparand i szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich, postanowień proponowanych w noweli, a określających **ilość maksymalną godzin w nauczaniu tygodniowo.** Zmiany proponowane przez komisję uchwalono.

Sen. Koskowski imieniem komisji prawniczej i regulaminowej złożył sprawozdanie w sprawie przesłanego tym komisjom pisma prezesa Rady ministrów z dnia 11 grudnia 1926 r., w którym prezes Rady ministrów zawiadamia marszałka Senatu, że rząd powziął postanowienie **nie udzielania odpowiedzi na interpelacje zgłoszone przed zamknięciem ubiegłej sesji** Sejmu i Senatu. Sprawozdawca uzasadnia wniosek połączonych komisyj o stwierdzenie, że powyższa uchwała rządu jest niezgodna z konstytucją i o wezwanie rządu do udzielenia odpowiedz na wszystkie powyższe interpelacje. Wniosek komisji przyjęto.

Następne posiedzenie 2 marca; na porządku dziennym **preliminarz budżetowy na r. 1927/28.**

Z komisji skarb.-budżet. Senatu

Warszawa, 17 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej odbytej pod przewodnictwem senatora Pułaskiego, sen. **Adelmann** zreferował dział monopoli państwowych. Mowca wypowiedział się za przyjęciem budżetu **monopolu solnego** bez zmiany oraz z poprawką rządu podwyższającą koszta produkcji z 4.200 tys. na 7.719 tys.

W dyskusji jaka się rozwinęła wielu mowców zgodnie z referentem podnosiło konieczność podwyższenia produkcji soli przemysłowej. Następnie sen. Adelmann zreferował dział **monopolu tytoniowego.** Referent zwrócił uwagę, że dochód z tego źródła jest na przyszły rok budżetowy planowany w wysokości 290 milj. zł., t. j. w wysokości tej samej, co w roku ubiegłym, zaś o 82 milj. więcej, niż w roku 1925. Mamy obecnie 21 fabryk wyrobów tytoniowych, trzy urzędy zakupu tytoniu, 4 magazynyn surowca, 17 magazynów produktów tytoniowych. Czysty dochód z monopolu tytoniowego wynosi 57.8 proc. dochodu brutto, podczas gdy w roku 1920 wynosił 52.26 proc. W dalszym ciągu posiedzenia referent przeprowadzał porównanie naszego monopolu z monopolem austrjackim, włoskim i szwedzkim, przyczem wykazał, że w procentach w roku 1925 dochód z monopolu czeskiego wynosił 49.3 proc. dochodu brutto, z monopolu austrjackiego 47 proc. naszego 52 proc., włoskiego zaś 75 proc. Wkońcu referent domagał się energicznej **walki z przemytnictwem** oraz złożył rezolucję, domagającą się utworzenia dla robotników fabrycznych monopolu tytoniowego, funduszu emerytalnego. Na fundusz ten 4 proc. pensji wpłacałby robotnik, 4 proc. monopol. Dałoby to 1.400 tys. zł. rocznie. Celem zabezpieczenia funduszu możnaby wybudować domy robotnicze (około 300 mieszkań rocznie). W dyskusji zabierali głos sen. Rotenstreich, Szarski, Kaniewski, Kędzior, Krzyżanowski, Zubowicz i marsz. Trąmpczyński.

Z kraju

PIERWSZY POMNIK GEN. JÓZEFA BEMA. Jak wiadomo, I-szy dywizjon artylerji konnej w Warszawie, imieniem gen. Józefa Bema, postanowił wznieść na dziedzińcu koszar pomnik bohatera, mianowicie ustawić popiersie generała, w bramie, według projektu por. Święcickiego. Jak donoszą pisma warszawskie, magistrat m. Warszawy poparł inicjatywę oficerów dywizjonu, asygnując na ten cel subwencję 1000 złotych.

NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA POLSKIEGO. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się wczoraj konferencja międzyministerjalna, aby ustalić opinję zainteresowanych ministerstw co do projektu rozporządzenia prezydenta, dotyczącego podziału administracyjnego Rzeczypospolitej na województwa i powiaty i ustalenia w tej mierze jednolitej podstawy prawnej.

CHOROBA WICEPREMJERA BARTLA, mimo, że w zdrowiu nastąpiło pewne polepszenie, przeciągnie się do tygodnia.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU W MINISTERSTWIE SKARBU. Dyrektorem departamentu ogólnego ministerstwa skarbu został mianowany dotychczasowy radca prawny prezydjum Rady ministrów, dr Mieczysław Szerer.

KASA POGRZEBOWA POSŁÓW I SENATORÓW PARLAMENTU. Na wniosek sen. Posnera konwent seniorów Senatu postanowił w porozumieniu z Sejmem, zorganizować kasę pogrzebową dla zabezpieczenia kosztów pogrzebu zmarłych członków parlamentu. Przygotowania powierzono komitetowi, do którego weszli: sen. Posner, Krzyżanowski, Bielawski i Popowski.

UCZONY FRANCUSKI W POLSCE. Na zaproszenie wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego ma przyjechać do Warszawy prof. L. Dubeuil Chambadol z Tours, celem wygłoszenia szeregu wykładów oraz poczynienia pewnych studjów w uniwersytetach polskich.

ZAMACH BOMBĄ NA BUDYNEK SĄDU POKOJU. Z Warszawy donoszą: Wczoraj w południe przy ul. Marszałkowskiej 98 nastąpił wybuch bomby. — Okazało się, że nieznani dotychczas dwaj sprawcy rzucili na lokal sądu pokoju przed drzwi tego lokalu bombę, owiniętą w numer jednodniówki satyrycznej „Komunista". — Sprawcy zbiegli w stronę dworca głównego.

Wybuch spowodował wysadzenie drzwi z zawiasów i odrzucenie ich na wysokość połowy piętra. Ponadto zniszczone zostały drzwi w sieni.

Podrzucenie bomby przedstawia się dość zagadkowo.

GMINA M. WARSZAWY WYSTĘPUJE ZE SKARGĄ PRZECIW RZĄDOWI. Z Warszawy telefonują nam: Rada miasta Warszawy uchwaliła wystąpić na drogę sądową przeciwko administratorom tych gmachów rządowych i państwowych, którzy w opłatach miejskich zalegają dłużej, niż trzy miesiące. Zaległości dzisiejsze wynoszą półtora miljona złotych. Komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej uchwaliła kary za zwłokę w płaceniu i to w ten sposób, że za pierwsze 3 miesiące 2% miesięcznie, za następne miesiące po 4%. — W każdym razie ciekawe panują na terenie Warszawy stosunki, jeżeli gmina skarżyć będzie rząd i nakładać na rząd kary.

TĘPIENIE ROBOTY WYWROTOWEJ. We wtorek o godz. 10-tej wieczór warszawska policja polityczna wkroczyła do klubu komunizujących studentów żydowskich „Wiedza" przy ul. Świętokrzyskiej 18 i okazawszy polecenie sędziego śledczego, przeprowadziła rewizję. W wyniku rewizji aresztowano prezesa klubu Abrama Jerozolimskiego. Ponadto zatrzymano kilka innych osób, znajdujących się w tym lokalu, a niemogących się wylegitymować.

KRWAWA WALKA POLICJI LWOWSKIEJ Z APASZAMI. We Lwowie onegdaj w nocy na ulicach Rejtana, Jagiellońskiej i Legjonów rozegrała się krwawa walka z apaszami, w czasie której zostało sześć osób rannych, w tem bardzo ciężko.

Powodem awantury było zajście pomiędzy notowanymi policyjnie osobnikami, Kazimierzem Hukiem i Wilhelmem Emerlem, a właścicielami hotelu Zimmermannami, których obaj opryszki poranili nożami.

Na krzyk Zimmermannów nadbiegł posterunkowy Tarnawski, któremu jeden z bandytów rozciął twarz od ucha do ust. Tarnawski, mimo otrzymania rany, ścigał uciekającego Huka i dał za nim szereg strzałów, z których jeden ugodził Huka w nogę.

Bandyta poranił nożem zastępujących mu drogę dorożkarzy i pod gradem kul dwóch posterunkowych uciekał w kierunku teatru Wielkiego. U wylotu ulicy Furmańskiej odwrócił się nagle i dał dwa strzały do ścigających go posterunkowych. — W tej chwili jedna z kul ugodziła osłabionego pościgiem Huka w pierś, koło serca, skutkiem czego runął na ziemię. Stan posterunkowego Tarnawskiego i bandyty jest bardzo ciężki.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ CADYKA. Z Borysławia donoszą, że zmarł tam cadyk „cudotwórca", Dublan, Leib Leuer, w 63 roku życia. Śmierć jego nasuwała podejrzenia, gdyż poprzedniego dnia cadyk był zupełnie zdrowy. Wobec tych wątpliwości sąd powiatowy w Drohobyczu wysłał do Borysławia komisję sądowo-lekarską dla dokonania sekcji zwłok. Wśród żydów pogłoska o tajemniczym zgonie cadyka wywołała silne poruszenie.

ŚMIERĆ DWOJGA OSÓB W PŁOMIENIACH. Jak donoszą z Dolmy, onegdaj wybuchł w Lipowicy pożar, pastwą którego padło życie dwojga ludzi i świeżo wybudowany dom. Żona gospodarza Łeńki wraz z teściową ca wyszły na strych, by uratować znajdujące się tam 600 zł., które ukryła. — Z powodu szybkiego rozszerzania się ognia nie zdołały zejść z powrotem na dół lub też z powodu dymu zbłądziły na strychu. Po chwili powała przepaliła się i obie spadły na podłogę izby objęte ogniem. Karygodne jest zachowanie się tamtejszych chłopów, którzy, gdy zobaczyli płonący dom, zamiast ratować, stali i lamentowali.

CZTERY OSOBY POD KOŁAMI POCIĄGU. — Mieszkańcy wsi Oksiny, powiatu siedleckiego, 40-letni Bolesław, 60-letnia Teofila, 16-letnia Józefa i 13-letni Stanisław Oknińscy, powracając wozem z kościoła, wskutek nieuwagi wpadli na przejeździe na linji Siedlce—Łuków pod pociąg osobowy Nr 382. Ojciec i córka zginęli na miejscu, matkę i syna w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie syn zmarł w kilka godzin później.

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ M. BYDGOSZCZY. Rada miasta Bydgoszczy na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła: 1) urzyznać kredyt w wysokości 3.530 złotych rocznie dla Związków literackich w Polsce, z zastrzeżeniem, że klucz podziału zostanie uchwalony po porozumieniu się ze związkami; 2) kontynuować wypłacenie dotacji honorowej w wysokości 200 złotych miesięcznie Kazimierzowi Tetmajerowi i Józefowi Weyssenhofowi; 3) przeznaczyć 5 tysięcy złotych na budowę pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy.

ZMARLI:

— Dr Jan Browiński, prof. chemji w uniwersytecie poznańskim, zmarł w Poznaniu.

Przeciw upośledzeniu Krakowa

Kraków, 17 lutego.

Lansowane już od dłuższego czasu przez sfery górnośląskie przeniesienie części dyrekcji kolejowej krakowskiej do Katowic jak również przeniesienie wyższego urzędu górniczego, wywołało zupełnie zrozumiałe zaniepokojenie wśród społeczeństwa krakowskiego i to zarówno naszego miasta, jak i całego województwa, oraz tych obszarów przemysłowych na zachodzie i północy Krakowa, które podlegają, pod względem ruchu kolejowego, dyrekcji krakowskiej.

Dowodem tego było niezwykle liczne i poważne zebranie 52 zrzeszeń oświatowych, kulturalnych, gospodarczych itp., zwołane na wczoraj przez prezydenta miasta inż. Rollego i prezydenta Izby handlowej Epsteina. Prezydent **Rolle** w niezwykle rzeczowem zagajeniu podniósł, że motywy, któremi rząd pod wpływem pewnych sfer górnośląskich kieruje się w zamierzonem okrojeniu dyrekcji kolejowej **krakowskiej**, przeniesieniu urzędu górniczego do Katowic, coby w konsekwencji pociągnęło poważne upośledzenie Krakowa, — nie wytrzymują najmniejszej krytyki. Na sprzeciwy prezydjum miasta, które swego czasu z chwilą pojawienia się tych pogłosek, złożyło w Warszawie — odpowiedzieli niektórzy członkowie rządu, iż chodzi tu o wzmocnienie polskości na G. Śląsku. Wiemy jednak z doświadczenia, że kilkuset nawet urzędników polskich, przepojonych idealizmem narodowym, nie potrafi rozbudzić ducha polskości wśród ludu górnośląskiego, albowiem ci urzędnicy, jak zresztą jest do dnia dzisiejszego, uważani są za przybyszów i przez tamtejszych przywódców partyjnych jak najenergiczniej zwalczani. Polskość wzbudzić można wśród ludu górnośląskiego tylko oświatą. Kraków ma w tym kierunku kilkudziesięcioletnie doświadczenie i rozporządza pierwszorzędnym materjałem, albowiem właśnie z Krakowa szło słowo polskie na dalekie kresy zachodnie i wschodnie.

Cały Śląsk Cieszyński został pozyskany dla polskości wyłącznie i jedynie przez Kraków. Tutaj w Krakowie, wśród starych murów krakowskich wieśniak i górnik śląski wzbudził w sobie ducha polskości, przekonał się, że jest Polakiem, jakkolwiek słowo »Polak« było kilkadziesiąt lat temu największą obrazą, jaką można było dotknąć górnika śląskiego.

Więc i w zdobywaniu dusz ludu górnośląskiego dla polskości należy iść starą i wypróbowaną metodą Krakowa. Nie środkami administracyjnemi, które nie doprowadzą do celu, ale właśnie przez oświatę, szerzoną przez Kraków, dojdzie się do upragnionego celu, którym jest wyrwanie chłopa i górnika polskiego na Górnym Śląsku z pod przemożnego germanizacyjnego wpływu przemysłu niemieckiego. I dlatego pierwszym obowiązkiem rządu jest **wzmocnienie gospodarcze naszego miasta.**

Po przemówieniu prezydenta Rollego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele górnictwa, hutnictwa, sfer kulturalnych itd. Niezwykle rewelacyjne szczegóły, dotyczące akcji pewnych sfer górnośląskich, które dążą do przeniesienia władz kolejowych i górniczych do Katowic wypowiedzieli reprezentanci górników i hutników inż. Czaplinski, inż. Drobniak, inż. Dunajecki. Myśl tę podnieśli **przemysłowcy niemieccy**, którzy dążą do bezpośredniego wpływu na władze kolejowe i górnicze, a to celem zniszczenia rdzennie **polskiego przemysłu węglowego i żelaznego.** Dlatego obowiązkiem rządu jest sprzeciwić się tym projektom i nie dopuścić do demoralizującego wpływu potentantów górnośląskich na polskich urzędników. A trzeba wiedzieć, iż na te cele przemysł górnośląski przeznaczył wielomiljonowe sumy, które po urzeczywistnieniu swych zamiarów odbiłby sobie z nawiązką.

Po uwagach dra Merza, dra Rowińskiego, prez. Epsteina, red. dra Szperbera, dra Gertlera, dyr. Osmeckiego, zebrani uchwalili upoważnić prezydjum miasta do wypracowania odpowiedniego memorjału i wręczenia go przez specjalną delegację rządowi.

Ze świata

POKAZ POLSKI NA WYSTAWIE WIEDEŃSKIEJ. We czwartek 10 bm. zwiedził poseł polski dr Bader i minister dr Bertoni, prezes Zrzeszenia polskiej ekspanzji gospodarczej, lokale przeznaczone na pomieszczenie pokazu polskiego w ramach Międzynarodowych Targów Wiedeńskich w marcu br. Prezes komitetu wystawowego, b. minister dr Twardowski w gronie przybyłych członków komitetu, zapoznał zwiedzających ze stanem prac przygotowawczych, które już daleko postąpiły. Ze sprawozdania komisarza pokazu, Aprilla, okazało się, że udział wystawców polskich jest bardzo liczny i że udanie się tej imprezy, w której uczestniczy 90 firm ze wszystkich działów przemysłu i rolnictwa, jest zapewnione. Komitet pokazu postanowił, ze względu na brak miejsca, wstrzymać przyjmowanie dalszych zgłoszeń. Plany artystycznej dekoracji lokalu, wykonane przez polskiego architekta, inż. Kühnreicha, znalazły ogólne uznanie.

MIĘDZYNARODOWE TARGI W MEDJOLANIE. Organizacją wysyłki eksponatów oraz urządzeniem pawilonu polskiego zajmuje się Izba handlowa polsko-włoska w Warszawie (Wierzbowa 11). — W pawilonie polskim mogą obok przedsiębiorstw państwowych, znaleźć umieszczenie przedmioty wystawiane przez instytucje społeczne i samorządowe.

TELEGRAMY

Rząd polski nie przyjął propozycji niemieckiej co do rokowań w sprawie wydalania

Warszawa, 17 lutego (PAT). W związku ze spowodowaniem przez rząd niemiecki w dniu 12 bm. przerwaniem rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, wystąpił rząd Rzeszy 14 bm. wobec rządu polskiego w drodze dyplomatycznej z sugestją **bezzwłocznego podjęcia rokowań w celu ustalenia między obu państwami zasad, któreby je we wzajemnym stosunku zobowiązywać miały w kwestji wydalań.** W odpowiedzi rząd polski z żalem widział się zmuszony stwierdzić, że **z zasadniczych względów nie jest w możności przystąpić do tego rodzaju rokowań.** Rzeczpospolita, której ustawodawstwo wewnętrzne reguluje ściśle uprawnienia wszystkich cudzoziemców, przebywających na jej terytorjum w sposób liberalniejszy zresztą, niż to **czyni ustawodawstwo wewnętrzne w Niemczech**, nie posiada z żadnem państwem umowy, któraby w kwestji wydalań zawierała zobowiązania o charakterze międzynarodowym.

Katastrofalna burza

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 17 lutego. Od dwóch dni szaleje nad całem zachodniem terytorjum Stanów Zjednoczonych **gwałtowna burza**, która w niektórych miejscowościach **wyrządziła katastrofalne szkody.** W szczególności z południowej Kalifornji donoszą o licznych ofiarach w ludziach. 11 osób w zachodnich stanach zostało **zasypanych przez lawiny.**

Po zamknięciu kroniki

OBCHÓD IMIENI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Prezydent miasta inż. Rolle powoła w najbliższych dniach do życia szeroki komitet obywatelski, celem opracowania programu uroczystości, z racji imienin komendanta Józefa Piłsudskiego, prezesa Rady ministrów, w dniu 19-go marca.

GŁOWY WAWELSKIE PROF. DUNIKOWSKIEGO NA WYSTAWIE „NIEZALEŻNYCH". Jak się dowiadujemy, prof. Dunikowski nadesłał na wystawę niezależnych głowę wiceprez. miasta W. Ostrowskiego, która m. i. przeznaczona jest do dekoracji stropu sali poselskiej na Wawelu. — W ciągu najbliższych dni nadeśle znakomity artysta na wystawę głowę prez. m. Rollego. Najnowsze te prace prof. Dunikowskiego wzbogacą niewątpliwie wystawę.

TEATR „TANAGRA", który zabawi w Krakowie już tylko dni kilka, ściąga codziennie liczną publiczność, żądną zobaczenia tej niezwykłej i wysoce artystycznej nowości. Występy maleńkich artystów na minjaturowej scenie, nagradzane są burzą oklasków. — Emocjonującą niespodzianką są obecnie na każdem przedstawieniu występy trzech osób, zaproszonych z widowni, które udają się za kulisy i za chwilę ukazują się na maleńkiej scence, jako żywe figurki wysokości 30 centimetrów. Przedstawienia „Tanagry" odbywają się w wielkiej sali hotelu Saskiego przy ul. św. Tomasza 11, o godzinie 5, 6, 7 i 8. Cena biletów wstępu 2 złote, 1.50 i 1 złoty.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE I DOLAR BEZ ZMIANY.

Kraków, 17 lutego.

W prywatnych obrotach dla efektów tendencja naogół utrzymana. Zainteresowanie silniejsze dla niektórych tylko papierów, zwłaszcza Cegielskiego. Obroty stosunkowo niewielkie. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 16.70—17.00, Górka 25.00—25.5, Chybie 5.80—5.90, Siersza Górnicza 4.00—4.20.

Z niekotowanych: Cegielski 26.5—27.00, Bank Polski 104—105, Jaworzno 17.20—17.35, Lokomotywy 2.27.

Na rynku walut i dewiz tendencja naogół bez zmiany, zainteresowanie nieco większe, przy mniejszej ilości towaru. — W Krakowie 8.93—8.93.75, czeki bankowo 8.97. W Warszawie gotówka 8.93—8.93½, czeki 8.96. We Lwowie gotówka 8.93½—8.94, czeki 8.96½—8.97. W Katowicach gotówka 8.94—8.94½, czeki 8.97.

Na wszystkich giełdach nieco większe zainteresowanie przy słabej stosunkowo podaży. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, czeki 8.93.

Zurych, 17 lutego (PAT). Paryż 20.38, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.20, Berlin 123.20, Wiedeń 73.22½, Praga 15.40½, Warszawa 58.05. Tendencja utrzymana.

Nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi:

Z dniem 15 maja b. r. w nowym w życie wchodzącym rozkładzie jazdy przewiduje się następujące udogodnienia:

Pociągi pospieszne Nr 409 i 410 Kraków-Poznań oraz Nr 6.101 i 6.102 Kraków-Zakopane, będą kursowały przez cały rok, a nie, jak dotąd, tylko w sezonie letnim. Pociągi warszawskie pospieszny Nr 2 i osobowy Nr 12 uzyskają w Szczakowy względnie Strzemieszycach połączenia do Kielc i Radomia. Pociąg Nr 913 z Radomia i Kielc uzyska w Krakowie połączenie do Rabki i Zakopanego, a pociąg Nr 914 do Kielc i Radomia połączenie od Zakopanego i Rabki.

Pociąg Nr 122 mający w Dziedzicach połączenie do pociągu pospiesznego do Wiednia i Pragi będzie odjeżdżał z Krakowa o 80 minut później, t. j. o godzinie 19.10 przez co czas czekania w Dziedzicach łącznie z rewizją celno-paszportową, skróci się do 46 minut. Pociąg Nr 420 do Katowic odjedzie z Krakowa o godzinie 6.45 a do Katowic przyjedzie o godzinie 8.40.

Pociąg osobowy Nr 611 odjedzie z Krakowa o 40 minut później, z niezmienionym przyjazdem do Krynicy, czas przebiegu skróci się zatem o 40 minut. Pociąg ten uzyska nadto w Tarnowie połączenie od pociągu pospiesznego Nr 301 z Górnego Śląska. Czas jazdy pociągów pospiesznych Kraków-Krynica Nr 601 i 602 skraca się o 22 względnie 32 minut. Pociąg Nr 617 kursujący między Nowym Sączem a Krynicą przedłuża się do Orlowa, przez co uzyskuje się połączenie do Koszyc i Budapesztu.

Czas biegu na linji Kraków-Zakopane-Nowy Sącz skraca się znacznie, przez co pociąg Nr 1.214 uzyska w Krakowie połączenie do Warszawy, Bielska i Cieszyna, a pociąg Nr 1.212 na Górny Śląsk, oraz do Kielc i Radomia.

Trasę pociągu Nr 1?/1.311 zrekonstruowano, przez co przy niezmienionym odjeździe z Krakowa o godzinie 15.30 uzyskano o 61 minut wcześniejszy przyjazd do Jasła.

Ponadto uzyskano szereg mniejszych korzyści.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

Komitet organizacyjny międzynarodowych zawodów narciarskich otrzymał zawiadomienie o przybyciu na zawody armji, patroli wojskowych czechosłowackich i rumuńskich. Ze znanych zawodników szwedzkich przyjeżdża jutro Stolpe, Karlsson i Lindström. Z czeskich narciarzy Bim, Feistauer, Nemecky i inni, ze znakomitości sportowychh klubu H. D. W. (Niemcy czescy) Wonde, Purckert, Donth.

Wśród przybywających gości jest kilka osobistości z korpusu dyplomatycznego w Warszawie. Między innymi przyjedzie ambasador angielski.

Podczas zawodów będzie czynny gigantofon celem ogłaszania publiczności wyników na odległość 2 kilometrów.

Tow. Pol. Radjo wysyła swoich przedstawicieli i mechanika celem stałego nadawania wiadomości.

Oprócz nagród dotąd zgłaszanych, ufundowała nową nagrodę Rada powiatowa w Nowym Targu.

Diarjusz ekonomiczny

— **Wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych** wynosiły ogółem w styczniu b. r. 153,760.854 zł. Faktyczne wpływy są prawie o 9 milj. zł wyższe od wpływów preliminowanych w prowizorjum budżetowem na I-szy kwartał.

— **Taryfa kolejowa na węgiel eksportowy obniżona została** przez komitet ekonomiczny Rady ministrów z 10·5 zł na 7·5 zł od tony do Tczewa i na 8 zł do Gdańska.

— **Rokowania w sprawie nowej umowy zarobkowej w górnictwie i hutnictwie na G. Śląsku** odbędą się w przyszłym tygodniu. Przemysł górnośląski przeciwstawia się wszelkim podwyżkom ze względu na pogorszenie konjunktur po strajku angielskim.

— **Podwyżka cen cukru o 10 zł na worku kryształu 100 kg** nastąpiła w dniu 15 b. m. Dużo skartelowane cukrownie będą część tej podwyżki płaciły na rzecz małych cukrowni, kompensując w ten sposób wyższe koszta ich produkcji.

— **W rokowaniach handlowych francusko-niemieckich** nastąpił pomyślny zwrot. Prowizorjum handlowe zostało przedłożone do 31 marca br.

— **Do Łodzi przybyli onegdaj kupcy rumuńscy,** którzy poczynili znaczniejsze transakcje. Największym popytem cieszyły się towary bawełniane oraz wyroby płócienne.

Informacje przemysłowe i handlowe

DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE PAŃSTWA W STYCZNIU B. R. Styczeń 1927 zamyka się nadwyżką dochodów budżetowych nad wydatkami w kwocie 18.9 milj. zł., podczas gdy styczeń 1926 r. dał w tychże rubrykach 21.1 milj. zł. niedoboru.

Wydatki administracji wyniosły w styczniu 1927 roku 171.7 milj. złotych, w czem zaopatrzenia 14.1 milj. złotych i długi 16.6 milj. zł. (w styczniu 1926 roku 152.3 milj. zł., w czem zaopatrzenia 18.3 milj. zł., a długi 22.9).

Na sumę dochodów 190.6 milj. zł. złożyły się w styczniu 1927 roku następujące pozycje: daniny publiczne 100.5 milj. zł., monopole 58.3 milj., przedsiębiorstwa netto 11.4 milj., inne 20.4 milj. złotych (w styczniu 1926 roku dochody wyniosły ogółem 131.2 milj. złotych, w czem daniny publiczne 70.7 milj. złotych, monopole 40.7 milj., przedsiębiorstwa netto 1.7 milj., inne 18.1 miljonów złotych). — Daniny zwyczajne w styczniu 1927 roku przyniosły 88.3 milj. zł., nadzwyczajne 12.2 milj. (podatek majątkowy 5.9 milj. zł. i nadzwyczajny dodatek do danin publicznych 6.3 milj. złotych). — W styczniu zaś 1926 roku daniny zwyczajne przyniosły tylko 66.3, zaś nadzwyczajne tylko 4.4 milj. złotych. Podatki bezpośrednie w styczniu 1927 roku przyniosły 41.1 milj. złotych, w tem przemysłowy 21.7 milj. złotych, dochodowy 9.1 miljonów złotych. Opłaty stemplowe 13.3 milj. złotych, cła 19.2 milj. zł., podatki pośrednie 14.7 (w tem od cukru 10.0 milj. zł.). W styczniu 1926 roku natomiast podatki bezpośrednie przyniosły 32.6 milj. złotych (w tem przemysłowy 17.3 milj. złotych, dochodowy 5.9 milj. złotych). Opłaty stemplowe 9.2 milj. zł., cła 12.0, podatki pośrednie 12.5 milj. złotych (w tem od cukru 6.9 milj. złotych).

W SPRAWIE ODPISANIA PODATKU MAJĄTKOWEGO. Wobec tego, iż wiele osób, które w dniu 1 lipca 1923 r. posiadały majątek, odpowiadający szacunkowi postradało tenże w ciągu następnych 3 lat i nie jest w stanie zapłacić podatku majątkowego w pierwotnym wymiarze, min. skarbu przypomina i wyjaśnia ustawę, że każdy zubożały kupiec może składać indywidualne umotywowane podanie do ministerstwa skarbu, zaopatrzone w odpowiednie poświadczenie organizacji kupieckiej, które to podania ministerstwo skarbu weźmie pod uwagę.

W SPRAWIE EKSPORTU NA BLISKI WSCHÓD. Polska Izba handlowa dla Bliskiego Wschodu niniejszem komunikuje, iż jeden z dyrektorów firmy Pol. J. Constantinides and Bros. na Cyprze, pozostającej w stałym kontakcie z Izbą, udaje się w końcu bieżącego miesiąca do Egiptu, Syrji, Palestyny, Grecji i na wyspy morza Egejskiego i chętnie służyć będzie swem pośrednictwem tym przedsiębiorstwom polskim, które chciałyby nawiązać stosunki z tamtejszymi rynkami. Firmy zainteresowane winny wysłać swe cenniki i próbki towarów, uwzględniając przytem komisowe firmy Constantinides w wysokości 5% od tranzakcji zawartych z jej pomocą, bądź pośrednią, bądź bezpośrednią.

OSTATECZNY TERMIN DLA SPŁAT DRUGIEJ CZĘŚCI NALEŻNOŚCI z tytułu kwartalnej zaliczki podatku przemysłowego od obrotu za IV kwartał ub. r. upływa w dniu 20 b. m. Min. skarbu zaznacza, że po upływie tego terminu władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania tej należności wraz z normalnemi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

OBRÓT TOWAROWY W PORCIE GDAŃSKIM wykazuje w ubiegłym tygodniu cyfry rekordowe, zwłaszcza z powodu zwiększenia się wywozu drzewa. Wywóz węgla utrzymuje się w dalszym ciągu mimo silnej konkurencji angielskiej na wysokim poziomie Ogólny wywóz portu gdańskiego wyniósł w ubiegłym tygodniu 145.5500 tonn (w tygodniu poprzednim 128). Powyższe cyfry wskazują, że pesymistyczne przewidywania kół niemieckich dotyczące obrotu towarowego w porcie gdańskim nie sprawdzają się, a obrót ten zwiększa się. Wywóz węgla w tygodniu sprawozdawczym wyniósł 65.154 tonn (w tygodniu poprzednim 63.000 tonn). Węgiel ładowano do Danji, Szwecji, Włoch i Francji. Wywóz drzewa wyniósł 47.500 tonn (w tygodniu poprzednim 33.000), drzewo ładowano do Anglji, Belgji, Niemiec, Francji i Holandji. Wywóz zboża wyniósł 4.500 tonn, cukru 3.300, innych produktów 25.000.

PŁATNOŚĆ PODATKU GRUNTOWEGO. Min. skarbu podaje do wiadomości płatników podatku gruntowego, że w myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 stycznia b. r. (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 40) termin płatności 1-ej raty tego podatku rozpoczyna się w dniu 15 lutego b. r.

W SPRAWIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W związku z memorjałem Związków metalurgicznych, wysłanym do ministerstwa pracy w sprawie przywrócenia 8-godzinnego dnia pracy dla robotników, zatrudnionych przy wielkich piecach, dalej dla reszty robotników, zatrudnionych w koksowniach i walcowniach, wreszcie dla niektórych kategoryj robotników w hutach żelaznych, odbyła się konferencja w Katowicach wymienionych Związków z komisarzem demobilizacyjnym, który oświadczył, że sprawę tę przedłożył ministerstwu pracy i że są widoki na przywrócenie w niedługim czasie 8-godzinnego dnia pracy, w pierwszej linji przy wielkich piecach.

NA MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE STOWARZYSZEŃ GARBARZY, który miał miejsce w Wiedniu, w którym brali udział przedstawiciele Polski, Niemiec, Belgji, Anglji, Włoch, Austrji, Czechosłowacji i Węgier, uchwalono rezolucję, stwierdzającą trudne położenie przemysłu skórzanego w Europie środkowej i domagającą się zasadniczo wolnego obrotu skórami i futrami.

HIPOTECZNY BANK KOMUNALNY NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Konferencja informacyjna w sprawie założenia Hipotecznego Banku komunalno-wojewódzkiego na Górnym Śląsku odbyła się onegdaj. Celem tego banku ma być administrowanie kredytami, udzielonemi przez województwo gminom, organizacjom, instytucjom i t. d. W konferencji wzięli udział przedstawiciele województwa, sejmu, miasta Katowic, większych miast górnośląskich i t. d. Referat wygłosił poseł Janicki, poczem zebranie oświadczyło się jednomyślnie za koniecznością podobnej instytucji bankowej. Wybrano komitet, składający się z siedmiu członków, który ma opracować projekt statutu nowego banku. Do komitetu weszli: poseł Janicki, burmistrzowie Flach i Potok, radca magistratu katowickiego inż. Sikorski, starostowie dr Seidler i dr Potyka, wreszcie przedstawiciele województwa i rady wojewódzkiej. Pierwsze posiedzenie komitetu odbyć się ma za tydzień.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Stopa procentowa Banku Gospodarstwa Krajowego została następująco obniżona w stosunku rocznym od dyskonta weksli, firm i osób prywatnych z 12½% na 12%, od dyskonta weksli spółdzielni, oraz przedsiębiorstw komunalnych i państwowych z 11½% na 11%; od pożyczek terminowych firmom i osobim prywatnym z 13 procent na 12½%; od pożyczek spółdzielniom oraz przedsiębiorstwom komunalnym i państwowym z 13% na 12½%; od kredytów z rachunków bieżących pod zastaw weksli i depozytów, zabezpieczonych hipotecznie, lub też weksli z dwoma pewnemi podpisami z 13½% na 13%, oraz od kredytów budowlanych z 11½ pocent na 10½%.

NIEMCY IMPORTUJĄ POLSKIE DRZEWO TARTE. Jak wiadomo, rząd niemiecki wprowadził wskutek wojny celnej bezwzględny zakaz importu polskiego drzewa tartego pod postacią bardzo wysokiego cła. Ostatnio widocznie realizując na szeroką skalę program budowlany, Niemcy udzielili szeregu pozwoleń firmom niemieckim na przywóz znacznych ilości drzewa tartego za cłem normalnem. Spowodowało to znaczniejszy popyt specjalnie na deski suche. Ceny kształtują się od 3—3.10 ft. szt. loco granica niemiecka, które są znacznie niższe od cen drzewa w Niemczech. Uprzywilejowane firmy niemieckie oczywiście dyktują ceny polskim producentom.

O sprzęcie radjowym

Znane są na całym już świecie i powszechnie lubiane dla swej czułości, trwałości i lekkości słuchawki „POINT-BLEU", które po najdłuższem użyciu nie tracą nic na czystości i pełni oddawanych dźwięków, następnie słynne głośniki „Superton", lampy katodowe typów: „Superdyna", „Ampladyna" i „Heliodyna", dające nadzwyczaj silną i czystą audycję przy minimalnem zużyciu prądu i nadzwyczajnej wprost trwałości, dalej opornik żarzenia „Reostat", którego opór, oznaczony na trójobrotowej skali, dającej możność wyjątkowej precyzji, jest oznaczony w omach i pozwala na dokładne dobranie prądu żarzenia, oraz wprost genjalna w pomyśle, uniwersalna cewka „MULTIDYNA". Cewce tej warto więc poświęcić kilka słów. Bolączką każdego radjoamatora są komplety cewek, liczące 20—25 sztuk, które trzeba wyszukiwać i ustawiać w pewnym porządku, aby utrzymać dany, wąski zakres fal. Manipulacja ta zajmuje wiele czasu i przyprawia o kilkuminutowe przerwy w audycji przy przejściu z jednej fali na drugą. Próbowano stosować cewki z odgałęzieniami, lecz straty t. zw. „martwego końca" były tak wielkie, że cewki te nie odpowiadały zupełnie swemu zadaniu.

Cewka „Multidyna" posiada specjalnie skonstruowany przełącznik, który pozwala na zupełne oddzielenie części uzwojenia, nie będącej w użyciu oraz na pokrycie zakresu fal od 160 do 4.300 metrów. Uzwojenia robione są dość grubym drutem i układane bezpojemnościowo, tak, że straty są tu minimalne, a wydajność w porównaniu z innemi cewkami ogromna. Przy tych zaletach „Multidyna", znana radjoamatorom całego świata, a więc tak dobrze w całej Europie, jak w Japonji, w Ameryce czy Australji jest niedroga i raczej w stosunku do owych zalet jest jednym z najtańszych sprzętów radjowych, a przytem zewnętrznie zwraca uwagę niezmiernie artystycznem wykończeniem.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 16 lutego 1927 r.

AKCJE:

Związek Sp. Zarobkowych Poznań	11·70
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·25—0·25
Pharma	1·05
Żegluga	0·07
Zieleniewski	16·75
Trzebinia	0·36
Parowozy	0·78—0·79
Azot	0·52—0·55
Elektrownia	28·00
Krakus	
Chodorów	111·00—113·00
Chybie	5·80
Piasecki	13·50

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 16 lutego 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Holandja	358·75—359·85—358·05
Londyn	43·57—43·62—43·40
Nowy Jork	8·95—8·97—8·93
Paryż	35·29—35·29—35·11
Praga	26·56—26·62—26·50
Szwajcarja	172·53—172·96—172·10
Włochy	38·80—38·89—38·71

AKCJE:

Bank Dyskontowy	12·75
Bank Handlowy Warszawski	5·80—5·60—5·65
Bank Polski	105·75—105·50
Bank Przemysłowy Lwowski	
Bank Zachodni	3·00—2·90—3·00
Zjedn. ziem. pol.	1·95—1·90—1·95
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	11·85—11·50
Kijewski	0·25
Wildt	0·08
Spiess	0·58
Zgierz	1·95
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·26—0·27—0·26
Siła i światło	69·00—73·00
Czersk	0·48—0·50
Częstocice	1·95—2·05
Michałów	0·35—0·36
Wysoka	4·80
Cukier	4·45—4·35
Firley	40·50
Łazy	0·26
Węgiel	91·00—90·50—91·00
Polski przemysł naftowy	0·40
Nobel	3·10—3·20
Cegielski	26·75—27·75—27·65
Fitzner i Gamper	3·40
Lilpop	20·25—20·00—20·25
Modrzejów	6·60—6·55
Norblin	108·50—110·00—109·00
Ostrowieckie	14·00—13·75—14·65
Parowozy	0·85—0·91
Pocisk	2·05—2·00
Ortwein	0·31—0·35
Kon i Zieliński	0·57—0·60
Rudzki	1·43—1·49—1·47
Ursus	1·75
Zieleniewski	16·75
Starachowice	2·66—2·69—2·66
Żyrardów	13·75—13·60—13·65
Zawiercie	24·25—23·50—24·00
Borkowscy	1·63
Syndykat rolniczy	2·40
Haberbusch	95·00
Spirytus	2·95—2·90
Jabłkowscy	0·20
Żegluga	0·26—0·27
Mirków	1·50

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.